

Pan Stanisław Rajski

1932-2023

Chciałem wygłosić kilka słów jako prezes Oddziału Związku Nauczycielstwa Polskiego w Krakowie-Nowej Hucie, ale przede wszystkim jako współpracownik Pana Stanisława.

To, że Pan Stanisław Rajski był postacią niezwykle zasłużoną dla edukacji w Krakowie - wiedzą wszyscy. Był wychowawcą wielu pokoleń młodzieży, pełnił funkcję dyrektora nowohuckich szkół, był długoletnim dyrektorem Zakładu Ekonomiki Oświaty "Kraków-Wschód".

Pan Stanisław był także wielkim społecznikiem. Nie wszyscy pamiętają, że udzielał się na przykład jako sędzia zawodów piłki ręcznej. Ale nam - członkom ZNP - szerzej znana jest jego działalność jako działacza Związku Nauczycielstwa Polskiego. Przez szereg lat pełnił rozmaite funkcje w Związku: był członkiem Prezydium Okręgu Małopolskiego, w latach 1994-2002 przewodniczył Krajowej Sekcji Pracowników Administracji i Obsługi działającej przy Zarządzie Głównym w Warszawie, a kiedy przeszedł na emeryturę, został członkiem Zarządu Oddziału ZNP w Nowej Hucie.

Wtedy właśnie poznałem Pana Stanisława. Był dla mnie i dla nas - związkowców młodszego pokolenia - wielkim autorytetem. Tak się złożyło, że zajmowaliśmy się w Związku podobną tematyką, dlatego spotykałem z Nim się często i spędzaliśmy długie chwile rozmawiając na różne tematy. Pan Stanisław zawsze służył swoją ogromną wiedzą i doświadczeniem. Mimo upływu lat był człowiekiem w każdej chwili gotowym do działania, i nadzwyczaj skromnym. Kiedy bywaliśmy razem na różnych posiedzeniach i zebraniach, na Pana Stanisława zawsze czekało miejsce za stołem prezydyalnym. Rzadko udawało się organizatorom Pana Stanisława na tym miejscu posadzić. On wolał miejsce wśród ludzi.

Pan Stanisław był także człowiekiem niezwykle obowiązkowym. Zawsze można było na niego liczyć. Kiedy z racji wieku miewał problemy zdrowotne niepozwalające przybyć na jakieś spotkanie, dzwonił do mnie przeprasząc za swoją nieobecność i prosząc o jej usprawiedliwienie.

Bardzo mnie to krępowało. Mówiłem Mu, że On przecież nie musi się przed nikim usprawiedliwiać. Ale Pan Stasiu i tak dzwonił, i za każdym razem prosił o usprawiedliwienie swojej nieobecności.

Panie Stanisławie!

Tej jednej nieobecności nie chcę, i nie mogę Panu usprawiedliwić.

Żegnaj Przyjacielu.

Robert Lang

Prezes Oddziału ZNP

Kraków-Nowa Huta